Wydanie wieczorne
Nr. 364. Poniedziałek 16 listopada 1914. Rocznik XXIII.

2 K miesięcznie z odsyłką.
Zagranicą miesięcznie 2 M. 50 f. 3 fr. 50 ctm., 2½ szyl. 70 cnt. amer.
Tygodniowo w Krakowie 40 h. z dostawą do domu 46 h.
Cena numeru oddzielnego 8 h.
Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.
Wychodzi codziennie popołudniu z wyjątkiem niedziel i świąt.

Redakcya i Administracya Kraków, Dunajewskiego 5.
Telefon Redakcyi Nr. 396.
Telefon Administracyi Nr. 2314.
Konto czekowe Nr. 34.095.
Adres telegr.: Naprzód Kraków.
Dział inseratowy: Pl. WW. Świętych 11.
Telefon Nr. 1354.
Konto czekowe Nr. 910.
Ceny ogłoszeń: Za miejsce wiersza petitem 20 h. Za miejsce wiersza petitem w nadesłanem 60 h.

Bitwy pod Miechowem i Sanokiem.
Walki legionistów we wschodniej Galicyi.
Powstanie Marokka.

Walki z Moskalami.

Berlin, 16 listopada.

Do „Berl. Tagebl." donoszą z Petersburga, że czwartkowy komunikat rosyjskiego sztabu generalnego opiewa: W Prusiech Wschodnich zbliżyliśmy się do **jezior Mazurskich.** Na drugiej stronie Wisły odbyły się mniej ważne starcia pod **Kaliszem i Miechowem.** Na północ od **Krakowa** mieliśmy potyczkę z austryacką aryergardą. Taksamo mieliśmy starcie na północ od Karpat pod **Sanokiem**, gdzie Austryacy bronili przeprawy przez San.

Walki rosyjsko-tureckie.

Konstantynopol, 16 listopada.

Agencya otomańska ogłasza następujące doniesienie głównej kwatery pod datą 15 b. m.:

Nasze wojska znajdujące się w strefie Lazitan zaatakowały wczoraj pozycyę **Liman** w pobliżu rosyjskiej granicy. Nieprzyjaciel poniósł ciężkie straty. Nasze wojska **zamknęły znajdujące się tam wojska rosyjskie.** Rosyanie chcieli wyładować posiłki, lecz te zostały przez nasze wojska rozproszone. Inny oddział turecki obsadził Duzkli i cernuje wojska nieprzyjacielskie, znajdujące się w pozycyi Han Hedressessi. Odebraliśmy nieprzyjacielowi mnóstwo amunicyi i środków żywności. Rosyanie ostrzeliwali dzisiaj bez skutku posterunki koło Kokusz i Ab Izlah, miejscowości znajdujących się na granicy.

Mała miejscowość Liman, która na kartach europejskich nie jest wyszczególnioną, leży w niewielkiem oddaleniu od wybrzeża, niedaleko od tego punktu, w którym granica turecko-rosyjska zbliża się do morza.

Walki niemiecko-francuskie.

Amsterdam, 16 listopada.

„Telegraaf" donosi z Sluis pod datą 14 b. m.:

Po długiej przerwie wczoraj wieczorem zaczęły znów grzmieć działa na wybrzeżu.

Równocześnie walczono na froncie i w okolicy Lombardzyde i Nieuport. Morze jest bardzo burzliwe. Wieje zimny wiatr. Mimo tego walczono zawzięcie. W nocy zerwała się silna burza. Grzmoty mieszały się z hukiem dział. Niemieccy marynarze polują na błąkające się miny i niszczą je. Wybrzeże od Ostendy do Knock teraz całe postawione w stan obrony.

Powstanie w Marokku.

Konstantynopol, 16 listopada.

Jak donosi prasa miejscowa, w Marokku „święta wojna" przeciw Francyi szybko się rozrasta. „Saadat", wychodzący w Tangerze, donosi, że **10.000** Marokkańczyków wkroczyło do Tazzy i wzięło do niewoli francuskich urzędników. Francuzi zostali **pobici** w bitwie z dywizyą Marokkańczyków w okolicach Tangeru. Gubernator Tangeru podobno doniósł rządowi francuskiemu, iż miasto zostanie zdobyte, jeżeli w ciągu dni kilku nie nadejdą posiłki.

„Święta wojna" muzułmańska.

Konstantynopol, 16 listopada.

14 listopada około 7 wieczór pochód manifestacyjny, liczący około **60.000** ludzi, przybył przed pałac ambasady austro-węgierskiej i około 2000 manifestantów weszło do ogrodu ambasady, ustawiło się w półkole. Były minister spraw zagranicznych Muktar-bej wygłosił przemowę do margrabiego Pallavicinego, który stał na balkonie. W przemowie tej podniósł znaczenie zbrojnego związku trzech cesarstw: Austro-Węgier, Niemiec i Turcyi, wypływającego nie z motywów osobistych, lecz z naturalnego połączenia się trzech państw dla zwalczania wspólnych nieprzyjaciół.

Wśród burzliwych oklasków odpowiedział margrabia Pallavicini, wyrażając radość, że naród otomański poznał prawdziwych przyjaciół swoich i swoje prawdziwe interesy. Podobna manifestacya odbyła się przed ambasadą niemiecką.

Konstantynopol, 16 listopada.

Odbyło się zgromadzenie Persów, którego celem było **żądanie udziału rządu perskiego w świętej wojnie.** W zgromadzeniu wzięła udział bardzo liczna publiczność turecka, w tem bardzo wiele dam tureckich. Uczestnicy zgromadzenia podnosili, że wszyscy Muzułmanie mają święty obowiązek wzięcia udziału w świętej wojnie i walczenia do ostatniej kropli krwi przeciw Anglii, Francyi i Rosyi, zdecydowanym nieprzyjaciołom Islamu. W sympatycznych słowach wspominali oni o tem, że **Austro-Węgry i Niemcy są jedynymi ich przyjaciółmi.**

Po zgromadzeniu przeciągali uczestnicy zgromadzenia ulicami Stambułu i Pery wśród okrzyków na cześć **Persyi, Turcyi, Austro-Węgier, Niemiec i Bułgaryi** i wśród okrzyków: „**Precz z Rosyą, precz z Francyą**, precz z Anglią!" O godz. 6 wieczorem przybyli uczestnicy zgromadzenia przed ambasadę austro-węgierską, gdzie urządzili manifestacyę sympatyi dla monarchii. Deputacya udała się do pałacu i wręczyła radcy ambasady hr. Trautmansdorfowi i pierwszemu radcy legacyjnemu Para memoryał z uchwałami meetingu. Manifestanci udali się następnie przed ambasadę niemiecką a następnie przed włoską i amerykańską ambasadę.

Konstantynopol, 16 listopada.

O manifestacyach tureckich donoszą bardzo interesujące szczegóły: Po odczytaniu fetwy w meczecie, uściskali obecni ministra spraw wewnętrznych. W niemieckiej ambasadzie wygłosił jeden z algierskich jeńców wojennych krótką przemowę po arabsku z życzeniem, aby Bóg udzielił sułtanowi zwycięstwa.

Wydanie poranne i wieczorne razem 8 hal.

Konstantynopol, 16 listopada.

Wedle jednego z dzienników wieczornych tłum przed południem **zniszczył pomnik rosyjski**, wzniesiony na pamiątkę pochodu rosyjskiego do San Stefano w r. 1878. Przed zniszczeniem pomnika rosyjskiego tłum usunął święte przedmioty i wielki dzwon kaplicy, stanowiącej część pomnika i oddał je do dyspozycyi policyi.

Konstantynopol, 16 listopada.

Kiedy uczestnicy wiecu przeciągali przez wielką ulicę w Pera, kilkunastu wpadło do kawiarni Tokatlian, której właścicielem jest poddany rosyjski i **wyrządziło tam szkody w urządzeniu.** Policya natychmiast wkroczyła. W sprawie tego zajścia dyrekcya prasowa podaje do wiadomości, że prawie pewnem jest, że indywidua, będące poddanymi państw trójporozumienia, **sprowokowały ten wypadek.**

Tutejsi Persowie wystosowali do religijnych przywódców Szyitów telegram, w którym oświadczają, że zamykają sklepy i **są gotowi iść na wojnę.**

Konstantynopol, 16 listopada.

Jak donoszą, przybyli do Adryanopola wypuszczeni przez Niemców na wolność jeńcy muzułmańscy.

Walki z Grekami.

Ateny, 16 listopada.

Agencya ateńska donosi: We wsi Seijani w okolicy Kawali zaatakowała banda tureckich i bułgarskich komitadżi niespodziewanie grecki oddział. Po gwałtownej walce uciekli komitadżi, poczem ich ścigano. 5 z nich raniono, reszta uciekła. Po stronie greckiej nie było strat.

Drugi milion wojska angielskiego.

Londyn, 16 listopada.

Jak się dowiaduje „Daily Telegraph“, premier Asquith zaproponuje parlamentowi, by się zgodził na **werbowanie drugiego miliona żołnierzy** dla obecnej wojny.

Protest Anglii.

Londyn, 16 listopada.

„Morning Post“ donosi z Waszyngtonu pod datą 13 b. m.: Ambasada angielska podniosła przedstawienia w departamencie państwowym przeciw naruszeniu neutralności przez **Equador i Wenezuelę.** Według tego eskadra admirała hr. Stehe miała z obu tych krajów otrzymać wiadomości iskrowe o ruchach okrętu „Cradocks“, zaś Niemcy mieli posługiwać się wyspami Galatagos jako podstawą wojskową, celem zaopatrywania swoich okrętów w węgle i zapasy.

„Przedstawienie w departamencie państwowym nastąpiło z odwołaniem się na doktrynę Monroego. Półurzędowo dodają w tej sprawie, że przedstawienie brytyjskie spowodowało w departamencie państwowym pewne zakłopotanie, gdyż Stanom Zjednoczonym jest trudno nałożyć państwom południowo-amerykańskim przymus. Stany Zjednoczone życzą sobą, ze względu na możliwe oddziałanie na stosunek do całej romańskiej Ameryki, aby nie były postawione w położenie, któreby budziło pozór jakoby używały przymusu.

Rzekome propozycye pokojowe.

Kolonia, 16 listopada.

„Kölnische Ztg“ donosi, że według wiadomości z Zurychu, angielskie dzienniki omawiały pogłoskę, jakoby **Niemcy uczyniły Rosyi propozycya pokojowe**, które jednak zostały **odrzucone.** Dzienniki te utrzymują, iż w tem leży dowód, że Niemcy ujrzały się postawionemi przed zadaniem niemożliwem do spełnienia.

„Koeln. Ztg“ oczywiście prostuje te wiadomości, które nazywa zmyślonymi.

Głos bułgarski w sprawie stosunku do sąsiednich państw.

Wiedeń, 16 listopada.

„Południowo-słowiańska Korespondencya“ reprodukuje następującą opinię półurzędowego dziennika sofijskiego „Kambany“, wyrażoną w jednym z artykułów wstępnych.

Bułgarya niczego innego nie żąda od Turcyi prócz przyjaźni; mamy wiele wspólnych zadań politycznych i ekonomicznych. Tak samo i co do Rumunii nie mamy interesu wstępować w spory. Co się tyczy Dobrudży, to kwestya ta da się tak lub inaczej uregulować.

Natomiast polityka Bułgaryi zmierzać musi do unicestwienia Serbii i stanowczego rozbicia Grecyi.

Subskrypcya pożyczki austryackiej.

Wiedeń, 16 listopada.

Arcyksiążę Fryderyk będzie subskrybował 4 miliony na pożyczkę wojenną austryacką i taką samą sumę na pożyczkę wojenną węgierską. Dom bankowy Rothszylda będzie subskrybował na własny rachunek na pożyczkę wojenną austryacką i węgierską **25 milionów.** Szereg innych banków zapowiedział również subskrybowanie wielkich sum.

Kronika wojenna.

Chrystyania, 16 listopada.

Donoszą z Petersburga, że **caryca** z córkami Olgą i Tatjaną odjechała na plac boju.

Chrystyania, 16 listopada.

4 niemieckie aeroplany ukazały się wczoraj nad Ypern, rzucając bomby. Dwaj lotnicy francuscy i 2 angielscy rozpoczęli ściganie. Przyszło do walki powietrznej aeroplanów.

Walki legionistów we wschodniej Galicyi.

Ranni.

Jak podawaliśmy już w „Naprzodzie“, ogólna liczba rannych w bitwach, stoczonych przez legionistów we wschodniej Galicyi, wynosi 350, zaś wraz z zabitymi i zaginionymi ogólna liczba strat dochodzi do 580. Nie obliczono jeszcze strat w bitwie pod Rafajłową. Saniteci nasi, którzy pracowali zdala poza frontem, wiedzą tylko tyle, że kazano im przygotować miejsce jeszcze na 150 rannych. To mają być cyfry maksymalne, i sanitaryusze, którzy odnosili rannych, energicznie zastrzegali się przeciwko kursującym po Krakowie pogłoskom o rzekomych „tysiącach“ rannych. Dokładniej liczby strat z ostatniej bitwy pod Rafajłową, podać nie mogą dlatego, że nasi informatorzy przed przybyciem transportu z rannymi musieli opuścić Rafajłową i przez przełęcz górską („Panterpass“) odwieść wspomnianych 350 rannych na Węgry co wsi Dombo.

Była to droga niezwykle trudna. Rannych wieziono na wozach chłopskich, ale tylko ciężko rannych. Lżej ranni musieli iść sami, na piechotę. 2 noce spędzono pod gołem niebem przy ogniskach. Szczęściem deszczu nie było. Błoto zato wszędzie okropne.

Trzeba było budować drogę miejscami z belek, zrobionych na poczekaniu; dokoła bowiem olbrzymie lasy. Ciężką tą robotę przygotowywania drogi załatwiali austryaccy pospolitacy, pionierzy z legionu oraz okoliczna ludność, którą wezwano do tej roboty. Zakręty na górskich przejściach były bardzo strome i bez tych robót przygotowawczych przewiezienie byłoby niemożliwe.

Transportowanie odbyło się szczęśliwie, trwając $1^1/_2$ doby. Zmarł tylko jeden legionista, ciężko chory. Noce były zimne. Dokoła w górach widać było śnieg.

W końcu ranni wraz z personalem lekarskim dotarli do owej wioski (już na Węgrzech położonej) Dombo. Tutaj ulokowano się w kilku domach prywatnych i szkołach. Zmieniono opatrunki. Tu pozostali ranni przez 3 dni.

Następnie cały ten wielki obóz rannych wyruszył ku stacyi kolejowej Taraszköz, znajdującej się w odległości 30 kilometrów od Dombo. Po drodze zatrzymał się jeszcze w ruskiej wsi Nareznica, gdyż naczelnik stacyi telefonował, że na razie pociągu puścić nie może. Zato przysłał do Nareznicy koleją wązkotorową dużo wiktuałów.

Z Taraszköz zwykłymi pociągami wysłano rannych do Krakowa. Ale nie wszystkich 350, lecz tylko lżej rannych. Ciężko ranni, w liczbie 31, wyjechali później. Z Krakowa owi lżej ranni zostali wysłani gdzieś w inne miejsce.

Personal lekarski i sanitarny pracował w tych ciężkich czasach niezwykle energicznie i wytrwale. Podnoszą wszyscy ofiarną pracę lekarzy Stefanowskiego, Matczyńskiego, Zielińskiego, bez którego podobno ranni wprost nie chcieli jechać do Krakowa.

Ze Lwowa.

Z paru stron dochodziły wiadomości do Krakowa o pogromie we Lwowie; obecnie „Wiedeński Kuryer Polski“, który okazyjnie otrzymał numery lwowskiego „Wieku Nowego“, cytuje stamtąd przedruk korespondencyi z wychodzącego w Moskwie dziennika „Russkoje Słowo“ o strzelaninie we Lwowie (na własny opis „Wiekowi“ nie pozwolono).

Według owego „Russkoje Słowo“ rzecz cała sprowadza się jakoby tylko do paniki, wywołanej strzelaniem przez niewykrytych sprawców z górnych pięter jakiegoś domu czy domów naprzeciw ratusza, przyczem nikt nie został zabity ni raniony.

Z innych wieści, które „Wiek Nowy“ mógł podawać musowo tylko ze źródeł rosyjskich warto zanotować taką bredni, jak że Rosyanie zdobyli Białę! (gdzie po dziś dzień urzęduje namiestnictwo).

KRONIKA.

Obwieszczenie. Zarząd miasta rozlepił następujące obwieszczenie:

„Obecne położenie twierdzy krakowskiej wymaga utrzymania jeszcze w mocy rozporządzenia c. i k. Komendy twierdzy o zamknięciu składów spożywczych. Ludność zatem, która w twierdzy pozostała, winna zacząć korzystać ze swych prowiantów, zakupionych poprzednio na okres 3 miesięcy.

W celu przyjścia z pomocą ludności, Zarząd miasta uzyskał od c. i k. Komendy twierdzy wyjątkowe zezwolenie na sprzedaż nabiału. W myśl tego zezwolenia, Zarząd miasta nakazuje otwarcie wszystkich mleczarń w Krakowie i Podgórzu z dniem 17 listopada b. r. codziennie od godz. 7 do 11 rano.

Sprzedaż nabiału dozwoloną jest tylko po cenach według taryfy maksymalnej, ogłoszonej osobnem rozporządzeniem.

Przywrócenie ruchu kolejowego. Połączenie kolejowe Krakowa z zachodem istnieje w dalszym ciągu. W kierunku Wiednia odchodzą trzy pociągi pocztowe, dwa przez Skawinę (odchodzą o godz. 6 minut 14 rano i o godz. 6 minut 38 wieczorem), oraz wprost przez Oświęcim o godzinie 1 minut 14 w południe. Tym pociągiem odjeżdżają tylko te cywilne osoby, które się wykażą legitymacya tutejszej komendy twierdzy.

Po ewakuacyi. Gmina miasta Krakowa prowadzi energiczną akcyę w celu zaopatrzenia miasta w mleko. 250 krów umieszczono już w „Oleandrach“. Tamże urzęduje komisya miejska, kupująca krowy.

Transporty środków spożywczych (n. p. soli), a także węgla przybywają do Krakowa w dalszym ciągu.

Kierownictwo policyą krakowską ze względu na urlop radcy dworu Flatau objął radca dr Broszkiewicz.

Publiczność licznie uczęszcza do kin i teatru. Wczoraj n. p. na „Pięknej Marsyliance“ nie było ani jednego wolnego miejsca.

Polowanie w okolicach Reims.

Prasa niemiecka donosi, iż oficerowie dywizyi, operującej na wschód od Reims, urządzili sobie w zeszłym miesiącu w czasie wolnym od bezpośrednich walk, trzykrotnie polowanie. W pierwszym dniu było powietrze bardzo mgliste i dżdżyste. Mimo to w dziewięciu ubito 26 zajęcy, 17 bażantów, 23 królików i 7 kuropatw. Następne łowy, przy pięknej pogodzie dały wydatniejsze rezultaty. Strzałom myśliwych wtórowały potężne zdała gromy dział fortecznych z Reims.

Wydawca: Ignacy Daszyński. — Redaktor odpowiedzialny: Franciszek Kozak. Drukarnia Ludowa, Kraków, Dunajewskiego 5 (Telefon 1310).